

W Brazylii zwolennicy Bolsonaro terroryzują oponentów

14 października 2018

Dziewczyna w koszulce z hasztagiem #EleNao, której wyborcy skrajnej prawicy wycięli swastykę na brzuchu, nie była jedyna. Zwolennicy Jaira Bolsonaro w ciągu ostatnich dwóch tygodni co najmniej 50 razy napadli na politycznych oponentów.

Poziom przemocy politycznej przed wyborami prezydenckimi jest bezprecedensowy – również zwolennicy skrajnej prawicy byli atakowani na ulicach, a sam kandydat Jair Bolsonaro został na początku września pchnięty nożem. Jednak ostatnie dwa tygodnie minęły pod znakiem napadów zwolenników Bolsonaro na osoby deklarujące inne sympatie, a także osoby LGBT. Jak ustalili dziennikarze z grupy Agência Publica, dokonali w tym czasie przynajmniej 50 takich ataków. Do tego dochodzi agresja w internecie, który zalewają m.in. filmy z kibicami grożącymi śmiercią gejom, lesbijkom i osobom queer oraz materiały zapowiadające „rozprawę z komunistami”, czyli Partią Pracujących.

W tym tygodniu oburzenie wzbudziła historia 19-latki z Porto Alegre, której grupa młodych mężczyzn wycięła na brzuchu swastykę. Policja nie zajmie się sprawą, komentując w mediach, że swastyka to przecież buddyjski symbol szczęścia.

Co najmniej tak samo bulwersujący był napad na 40-letnią dziennikarkę, która 7 października, w lokalu wyborczym, została – jako przedstawicielka nielubianego medium – napadnięta przez zwolenników Bolsonaro i również pocięta nożem po rękach i twarzy. Napastników spłoszył przypadkowy motocyklista.

Inna kobieta uczestnicząca w mobilizacji pod hasłem #EleNao

(NieOn), sprzeciwiającym się kandydaturze Bolsonaro, została zatrzymana przez policję z powodu sprejowania i zamknięta nago na noc w areszcie. Policja nie kryje się ze swoim wsparciem dla skrajnie prawicowego kandydata, który obiecuje służbom rozszerzenie uprawnień i faktyczną bezkarność.

Mniej szczęścia miał 63-letni sportowiec, który w Salvadorze został śmiertelnie pchnięty nożem po kłótni ze zwolennikiem Bolsonaro (sam zamierzał głosować na Fernando Haddada). Pogrożki dostawała również Anielle Franco, siostra zamordowanej kilka miesięcy temu lewicowej radnej Marielle Franco.

Bolsonaro pewnie prowadzi w sondażach – ma nad kontrkandydatem, Haddadem, 16 punktów procentowych przewagi. Klasa wyższa, finansjera i wojsko nie mogą się doczekać jego wygranej. Za to Brazylijczycy, którzy zaczęli go popierać, widząc w nim antysystemowca zdolnego rozłożyć skorumpowaną neoliberalną elitę z Michelelem Temerem na czele, szybko mogą się przekonać, że popełnili fatalny błąd.

Autorstwo: Małgorzata Kulbaczevska-Figat

Źródło: Strajk.eu